

KRZYSZTOF PILARZ

Wydział Teologiczny
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Toruń

Budowanie na skale i na piasku, czyli dlaczego jest nam potrzebny prawdziwy fundamentalizm

Streszczenie: W artykule autor skłania czytelnika do refleksji nad zagadnieniem fundamentalizmu z perspektywy światopoglądu chrześcijańskiego. Wychodząc od teorii Samuela Huntingtona o zderzeniu cywilizacji przedstawia zasadnicze trudności dotyczące tylko negatywnego postrzegania fundamentalizmu na gruncie filozoficznym, szczególnie w odniesieniu do poszukiwania prawdy. Na przykładzie przypowieści z Mt 7,24-27 wskazuje na konieczność istnienia stałych punktów odniesienia, które w liberalnym świecie są niwelowane. Tymczasem, jak dowodzi autor, nie sposób jest pisać o fundamentalizmie w sposób stricte teoretyczny, gdyż zawsze odnosi się on do konkretnego światopoglądu. Dotyczy to także chrześcijaństwa, a próby jego liberalnego „przepracowania” są nie do pogodzenia z nauką Jezusa Chrystusa, który wymaga od swoich uczniów bardzo konkretnego opowiedzenia się w ich życiu za lub przeciw Niemu.

Słowa kluczowe: fundamentalizm, liberalizm, aksjologia, prawda

Wstęp

Fundamentalizm jest dziś słowem odmienianym przez wszystkie przypadki, i to niemal wyłącznie pejoratywnie, stając się synonimem zaściankowości, głupoty, prymitywizmu, ksenofobii i nacjonalizmu w najgorszym wydaniu. W opozycji do niego stoi nowoczesny „liberalizm” mający na swych sztandarach tolerancję, indywidualizm, wiarę w dobro tkwiące w jednostce, ale i hołdujący postmodernistycznej negacji prawdy jako konkretnej kategorii już nawet nie metafizycznej czy ontologicznej, ale nawet logicznej.

Niniejszy artykuł stawia sobie za cel spojrzenie na fundamentalizm z perspektywy chrześcijańskiej. Autor przedłożenia stawia tezę, iż podejście fundamentalne jest niezbędne dla ludzkiego rozwoju, ale ów „fundamentalizm” rozumieć należy, zgodnie z etymologią pojęcia, jako odnoszenie się do konkretnej prawdy („fundamentu”), rozumianej inaczej niż metateoria (prawda istnieje, natomiast metateoria z pominięciem kategorii prawdy może być logicznym i kompletnym, ale tylko teoretycznym tworem). Po zapoznaniu się z zarysem wybranych dylematów dotyczących światopoglądów konserwatywnego i liberalnego czytelnik zapozna się z interpreta-

cją przypowieści z Mt 7,24-27, która daje wskazówkę dotyczącą stanowiska, jakie wobec przytoczonego dyskursu powinien zająć chrześcijanin.

1. Zderzenie cywilizacji czy aksjologiczne rozmycie?

Trudno dziś o bardziej kontrowersyjny i wzbudzający większe emocje temat społeczny, niż napięcie (nadużyciem byłoby mówienie o dyskursie) pomiędzy tak zwanym konserwatywnym a liberalnym sposobem postrzegania świata. Po raz pierwszy w nowożytnych dziejach świata mamy do czynienia z sytuacją wielowymiarowego starcia kultur, chociaż w innym wymiarze, niż przewidywał to Samuel Huntington w „Wojnie cywilizacji?”¹, a następnie w wydanej w 2003 r. książce „Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego”². W pracach tego autora, co pośrednio zauważają także polscy badacze jego myśli, pojawia się błąd dotyczący zbyt uproszczonych list konstytutywnych poszczególnych cywilizacji. Nie przewidział on też do końca konsekwencji, wynikających z opowiedzenia się w cywilizacji zachodniej za indywidualizmem, liberalizmem, modernizmem. Według zestawienia Doroty Miłoszewskiej, w tabelarycznej formie ujmującej najważniejsze cechy konstytutywne wszystkich dziewięciu cywilizacji wytypowanych przez Huntingtona, cywilizacja zachodnia (euroatlantycka, europejska) datuje swe początki w koncepcji tego autora na ok. 700, 800 r. n.e., a cechują ją: indywidualizm, liberalizm, konstytucjonalizm i szerzenie demokracji na świecie³. Tymczasem, co zauważył sam Huntington w rozmowie z Natanem Gardelsem, redaktorem „New Perspectives Quarterly”, istnieje wiele płaszczyzn, na których następują „zderzenia”, także w obrębie tej samej cywilizacji⁴. Jednym z najistotniejszych jest zderzenie pomiędzy światem ideologicznie pluralistycznym a światem prezentującym jedną, konkretną wizję rzeczywistości. Obrazem tego zderzenia jest zamach na World Trade Center 11 września 2001 roku. Huntington sformułował wprawdzie tak zwaną „regułę powstrzymywania się” (ang. *abstention rule*), w myśl której cywilizacja zachodnia powinna powstrzymać się od ingerowania w wewnętrzne spory innych cywilizacji, ale zastrzegł przy tym, że zasada ta może być złamana, jeżeli zagrożone są „istotne interesy narodowe” (ang. *a vital national interests*)⁵. Nawet czytelnik dobrze zaznajomiony z koncepcjami Huntingtona, by nie powiedzieć – zwłaszcza on, będzie miał problem z precyzyjnym określeniem, o jakich „istotnych interesach narodowych” tu mowa. Autor

¹ S.P. Huntington, *Wojna cywilizacji?*, „Res Publica Nowa”, 65/2 (1994), s. 69 nn.

² S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2003.

³ D. Miłoszewska, *Zderzenie cywilizacji – mit czy rzeczywistość?*, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/962/1/Zderzenie%20cywilizacji.pdf>, s. 3 [21.05.2017]. Zob. S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 21.

⁴ Zob. S. Huntington, *The Clash of Civilizations Revisited*, „New Perspectives Quarterly” vol. 30, issue 4, October 2013, s. 46-54. Podana w tekście uwaga jest jedną kilku krytycznych, które w odniesieniu do koncepcji Huntingtona formułuje po 11 września 2001r. E.I. Erdem, *The ‘Clash of Civilizations’: Revisited after September 11*, „Alternatives. Turkish Journal of International Relations”, vol. 1, nr 2 (Summer 2002), s. 81-107.

⁵ S. Huntington, *The Clash of Civilizations Revisited*, s. 52-54.

„reguły powstrzymywania się” podaje jako przykład uzasadnionego złamania tej zasady wojnę w Zatoce Perskiej, ale trudno jest nie zgodzić się z tym, że wspomniana ingerencja może być postrzegana przynajmniej dwuznacznie, a ryzyko zniszczenia większości światowych zasobów ropy (to jeden z głównych argumentów zwolenników rozpoczęcia wojny przez Stany Zjednoczone) jest przez krytyków wojny traktowane jako pretekst do podjęcia działań zbrojnych służących uzyskaniu dominacji militarnej, a docelowo ekonomicznej na tamtejszym obszarze. Przytoczony przykład, jakkolwiek pokazuje dylematy dotyczące „reguły powstrzymywania się”, nie dotyka najistotniejszej kwestii z nią związanej, jaką jest założenie o powszechności jej stosowania. Tymczasem nie tylko ta reguła, ale większość powszechnie przyjętych za Augustem Comte tzw. consensus universalis, nie opiera się – bo nie może się opierać – na bezzałożeniowości. Uniwersalne zasady moralne i etyczne, w odezwaniu od spójnej i konkretnej wizji rzeczywistości, z naciskiem na określony fundament antropologiczny, nie charakteryzują już nawet społeczeństwa zachodniego jako całości. Nielogiczność wynikająca z mariażu liberalnej i postmodernistycznej wizji rzeczywistości z naiwnym i pozbawionym jakichkolwiek podstaw założeniem psychologii humanistycznej o pierwotnej dobroci człowieka i promowanym przez nią selfizmem trudno obronić. Z jednej strony postmodernizm zakłada przecież niechęć do wszelkich metanarracji i neguje istnienie jednej obiektywnej prawdy, z drugiej – wizja człowieka opierająca się o ten sam postmodernizm za fundament uważa metanarrację zakładającą jego obiektywne (sic!) dobro. Problem pojawia się wtedy, gdy w relacjach międzyludzkich dochodzi do konfliktu dwóch wizji dobra, niejednokrotnie ze sobą sprzecznych. Rozmycie fundamentalnych kategorii aksjologicznych i relatywizowanie ich ostatecznie doprowadza do wyjałowienia pojęć.

2. Głód wartości

Można się spierać, czy wieloznaczność na przykład pojęcia dobra jest wyrazem bogactwa desygnatów, czy też sprawiła ona, że ostatecznie pojęcie to stało się pustym. Jeżeli założymy, że prawdziwa jest pierwsza propozycja, przyjmiemy skrajnie subiektywistyczny punkt widzenia opierający się przede wszystkim na ocenie afektywnej. W takim wypadku efektem musi być odejście od myślenia kategoriami konstruktów społecznych, zarówno składających się z małej ilości elementów (vide rodzina), jak też większych (społeczeństwo, naród), gdyż społeczeństwo nie jest w stanie funkcjonować bez instytucji je konstytuujących i umożliwiających dywersyfikację funkcji jego członków. Jeżeli za prawdziwą przyjmiemy drugą opcję, zakładającą, że pojęcie elementarne (dobro) stało się pustym, wówczas dochodzimy do interesujących hipotez, zwłaszcza gdy odwołamy się do kategorii ludzkich potrzeb. To, że pojęcie dobra mogło stać się pustym nie oznacza, że człowiek nie ma potrzeby doświadczania dobra. Zgodnie z psychologicznym rozumieniem potrzeby jest ona zjawiskiem aktywno-pasywnym, co oznacza, że uświadomienie sobie braku czegoś jest skorelowane z podjęciem działań zmierzających do zniwelowania tego

braku, czyli do zaspokojenia potrzeby⁶. W przypadku podanego przez nas przykładu –dobra (jako kategorii pojęciowej, ale i doświadczanej rzeczywistości) – systemowa niechęć do ścisłego jego określenia prowadzić będzie do prób jego osiągnięcia, co sprowadzane jest do podążania modelową dziś drogą subiektywizmu i relatywizmu⁷. Wobec deficytu definicyjnego konieczne jest zapewnienie możliwie wielu stosunkowo łatwo dostępnych „dóbr”, aby - i tu świadomie użyjemy nomenklatury handlowej – potencjalny konsument mógł bez przeszkód nabywać, próbować, wymieniać i delektować się różnymi ich rodzajami. Zauważamy w tym miejscu, że niezależnie od przyjętego przez nas punktu wyjścia, czyli rozumienia wieloznaczności pojęć (wartości, ewentualnie uniwersaliów) jako ubogacającej lub wyjaławiającej, efekt będzie ten sam – poszukiwanie dóbr (nie mylić z dobrem w ujęciu klasycznym, jako wartość uniwersalna) z wartościowaniem ich pod względem afektywnej przyjemności i redukowaniem ich do sfery własnego „ja” i „moje”. Mechanizm ten może ulec przekształceniu w momencie, kiedy ktoś odkryje dla siebie uniwersalne dobro o potencjale transcendentnym. Zjawisko to występuje w postaci licznych w świecie zachodnim nawróceń na religie czy systemy religijne o nacechowaniu fundamentalistycznym. Rozczarowanie laicką, liberalną kulturą doprowadza nie tylko do jej kontestacji, ale i aktywnej negacji, jak ma to miejsce w przypadku osób wychowanych w świecie zachodnim, które decydują się na walkę zbrojną w szeregach ISIS⁸. Nie bez powodu większość sekt w procesie rekrutacji nowych członków odwołuje się do tradycyjnego rozumienia pojęć, do zaginionych w liberalizmie wartości: miłości, akceptacji, zrozumienia, poświęcenia, prawdy⁹. Przywódcy tych organizacji trafnie wyczuwają, że zachodni sposób mówienia o wartościowości, w którym wszystko jest równie cenne i zasługujące na szacunek i akceptację, nie jest w stanie zaspokoić aksjologicznego głodu. Analogicznie do świata rynku, najcenniejsze są te rzeczy, które nie są powszechnie dostępne. Już Abraham Maslow zauważył, że szczególnie cenimy te potrzeby, których zaspokojenie wiązało się z wysiłkiem i pracą nad sobą, te, które przynależą do potrzeb drugorzędowych i są związane z dochodzeniem do samorozwoju. Z tego powodu, by posłużyć się przykładem, łatwy

⁶ Zob. A. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Warszawa 2017, s. 62-83 i 115-122.

⁷ Można zastosować nawet połączenie tych słów i mówić o subiektywnym relatywizmie, a więc relatywizmie, który nie daje pola do dyskusji nawet w wymiarze komparatystycznym. Ilustracją tego zjawiska jest współczesne napięcie pomiędzy światopoglądem świeckim (laickim) a religijnym (rozumianym już nie tylko jako fundamentalny, ale fundamentalistyczny, ze świadomie uwzględnianą pejoratywizacją tego pojęcia).

⁸ Przypadki takich „konwertytów” są zazwyczaj nagłaśnianie w mediach – zob. *Dlaczego ludzie dołączają do tzw. Państwa Islamskiego?*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1660114,1,dlaczego-ludzie-dolaczaja-do-tzw-panstwa-islamskiego.read> [21.09.2017]. Por. H. Yann, *Why is ISIS so successful AT luring Westerners?*, <http://edition.cnn.com/2014/10/07/world/isis-western-draw/index.html> [21.09.2017]; S. Cottee, *Pilgrims to the Islamic State*, <https://www.theatlantic.com/international/archive/2015/07/isis-foreign-fighters-political-pilgrims/399209/> [21.09.2017].

⁹ Prawdziwym kompendium wiedzy dotyczącym tego zagadnienia jest praca Ireneusza Kamińskiego, *Sekty i nowe ruchy religijne w oficjalnych dokumentach. Klasyfikacja, analizy, komentarz i teksty źródłowe*, Toruń 2011.

seks nigdy w sposób trwały nie zastąpi miłości. Wynika to z tego, że seks jest potrzebą pierwszorzędną, fizjologiczną, natomiast miłość wiąże się z realizowaniem potrzeb na innych poziomach – konieczne jest zapewnienie potrzeby bezpieczeństwa, przynależności, szacunku i uznania. Rozładowanie seksualne bez realizacji pozostałych potrzeb, zwłaszcza w sytuacji, gdy dokonywane jest poza kontekstem miłości i stałego związku, grozi niebezpieczeństwem zwiększenia deficytu potrzeb wyższego rzędu, gdyż otwarcie własnej intymności bez poczucia bezpieczeństwa i przynależności niejednokrotnie prowadzi do zintensyfikowania problemów w zakresie poczucia szacunku i uznania względem samego siebie. Efektem hurraoptymistycznej, liberalnej wizji człowieka, nacisku na indywidualizm (a nie personalizm) i ciągle żywe hasła rewolucji francuskiej: wolności, równości i braterstwa, są niezliczone dramaty indywidualne i społeczne, na co jednoznacznie wskazują statystyki rozbitych małżeństw (w Polsce rozpada się 1 małżeństwo na 3, ale w Hiszpanii jest to już 6-7 małżeństw na 10)¹⁰ i lawinowo rosnący w świecie zachodnim problem uzależnień. W życiu rodzinnym stawianie na osobisty interes i indywidualne dobro, z pominięciem trudności związanych z byciem z drugą osobą, nie skłania do poświęcenia i stawiania czoła konfliktom, ale do wycofywania się, szukania szczęścia gdzie indziej i z kimś innym. Wolność często jest mylona z dowolnością, a hubrystyczna tendencja do szukania łatwego i szybkiego szczęścia niesie ze sobą ryzyko zniewolenia – dobitnie pokazują to statystyki dotyczące uzależnień¹¹.

Osobną kwestią jest prawdziwość postrzegania haseł rewolucji francuskiej jako uniwersalnych wartości. Wskazano tu już na problem dotyczący wolności, ale odnosząc się do kolejnego „fundamentu”, zasady równości, należy zauważyć, że jest ona w całej mierze utopijną. Już podczas lekcji wychowania fizycznego dzieci uczą się, że nie są równe. Różnią się wzrostem, muskulaturą, sprawnością fizyczną. Wśród chłopców ci szczególnie sprawni na ogół przewodzą w grupie, a inni próbują się do nich upodobnić (u dziewczynek nie ma to aż takiego znaczenia ze względu na bardziej kooperacyjny, a mniej konfrontacyjny sposób zabawy w grupie)¹². Nie tylko chłopięce zabawy, ale świat ludzi dorosłych, oparty już nie na równości i braterstwie, ale drapieżnym kapitalizmie, zadają kłam zasadzie równości. Propagowane przez kulturę zachodnią ideały, oparte na kulcie indywidualizmu i budowaniu w jednostce poczucia jej wyjątkowości, na rynku pracy zderzają się z twardą rzeczywistością

¹⁰ Zob. <http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/submitViewTableAction.do> [15.09.2017]. Cytowana tabela wskazuje, że najgorsza sytuacja w tym względzie jest w Luxemburgu, gdzie w roku 2014 na 100 małżeństw przypadało aż 87 rozwodów.

¹¹ Zob. Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii, *Europejski raport narkotykowy 2017: Tendencje i osiągnięcia*, Luksemburg 2017 (raport dostępny pod adresem: <http://www.emcdda.europa.eu/system/files/publications/4541/TDAT17001PLN.pdf> [23.07.2017]). Ciekawe, że w dalszym ciągu uzależnienia behawioralne nie spotykają się z powszechną akceptacją, zwłaszcza gdy jest mowa o finansowaniu terapii ze środków NFZ. Zob. Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań CBOS nr 76/2015: Pracoholicy, siecioholicy, hazardziści... Uzależnienia od zachowań*, Warszawa 2015 (http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_076_15.PDF [24.07.2017]).

¹² Zob. A. Moir - D. Jessel, *Pleć mózgu*, Warszawa 2016, s. 74-120

ścią, opartą na konkurencji, rywalizacji, prawach popytu i podaży. Także w kwestii wolności wobec prawa rzeczywistość zdecydowanie odbiega od ideału, gdyż osoby inteligentniejsze i bardziej zaradne potrafią lepiej poruszać się w gąszczu przepisów i interpretować je na swoją korzyść; znane są także przypadki tworzenia prawa pod kątem zapewnienia interesów konkretnej grupie beneficjentów¹³.

3. Ekstremizm, radykalizm, fundamentalizm

Wobec powyższych uwag zasadne wydaje się pytanie: jakimi wartościami się kierować, skoro rewolucyjna triada jest w istocie mało konkretna i opiera się w dużej mierze na antagonizmie względem paradygmatów radykalnych, fundamentalnych? Nietrudno zauważyć, że antagonizm ten linię demarkacyjną wyznacza pomiędzy światopoglądem laickim a religijnym, chociaż coraz częściej zarówno w literaturze naukowej, jak też opracowaniach socjologicznych pojęcie fundamentalizmu jest zastępowane terminami takimi jak „radykalizacja” i „ekstremizm”, i to głównie w odniesieniu do społeczności islamskiej¹⁴. Szerzej o radykalizmie pisze Manni Crone, wskazując na powiązanie tego terminu ze zjawiskiem przemocy, zwłaszcza w ostatniej dekadzie¹⁵. Wysuwa ona przy tym hipotezę, że religia czy ideologia ekstremistyczna nie muszą być determinantami przemocy¹⁶, ale dostrzega przy tym zależność pomiędzy rozumieniem radykalizacji a związanymi z tym konsekwencjami na polu polityczno-społecznym. Napotykamy tu na istotną trudność definicyjną, gdyż trzy wymienione w śródtytułe pojęcia są obecnie nacechowane pejoratywnie, każde z nich jest też wieloznaczne. Jak pisze Andrzej Bronk, „żadne z określeń fundamentalizmu nie jest ani powszechnie akceptowane, ani wolne od wątpliwości, m.in. wskutek niejasności zasadniczego dla fundamentalizmu pojęcia podstawy (fundamentu)”¹⁷. Owo poszukiwanie fundamentu, zasad, ważności jest mylone, jak zauważają Marek Szulakiewicz i Zbigniew Karpus, z fundamentalizmem. Piszą oni, że „coraz częściej wobec tych, którzy dostrzegają inne kategorie ważności niż jedynie subiektywnie obowiązujące, wysuwa się zarzut fundamentalizmu. Prowadzi

¹³ Por. głośna w 2002 roku tzw. „afery Rywina”, w której łapówka w kwocie 17,5 miliona dolarów miała być wręczona za niezamieszczenie w tekście ustawy tylko dwóch słów: „lub czasopism”. Raport komisji śledczej wyjaśniającej tę sprawę dostępny jest online: [http://orka.sejm.gov.pl/proc4.nsf/pdf/F0075DAA79B43840C12570C700305834/\\$File/2796_u_zal.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/proc4.nsf/pdf/F0075DAA79B43840C12570C700305834/$File/2796_u_zal.pdf) [19.08.2017].

¹⁴ Zob. L. Vidino - J. Brandon, *Countering Radicalization in Europe. A policy report published by the International Centre for the Study of Radicalisation and Political Violence (ICSR)*, London 2012, zwł. s. 69-71. Zjawisko radykalizacji w odniesieniu do islamu doczekało się w ostatnich latach bardzo obszernej literatury przedmiotu – trzeba tu wymienić: A. Rabasa - Ch. Benard, *Eurojihad: Patterns of Islamist Radicalization and Terrorism in Europe*, Cambridge-New York 2014; *Islamist Radicalization in Europe and the Middle East*, red. G. Joffe, London – New York 2012.

¹⁵ M. Cronne, *Radicalization revisited: violence, politics and the skills of the body*, „International Affairs”, May 2016, vol. 92, issue 3, s. 587-604.

¹⁶ M. Cronne pisze: „I have suggested that, in contrast to a widespread notion, religion and extremist ideology are not necessarily gateways to violence” (Tamże, s. 603 n.).

¹⁷ A. Bronk, „Fundamentalizm”: sensy i dziedziny życia, w: *Fundamentalizm i kultury*, red. M. Szulakiewicz, Z. Karpus, Toruń 2005, s. 22.

to do odrzucenia takich poszukiwań, swoistego zafałszowania i traktowania świata ważności jedynie w kategoriach historycznej i subiektywnej żywotności. W imię walki z fundamentalizmem detronizuje się wartości, ważności i cały świat regulujący nasze życie¹⁸. Trafnie dokonuje w tym względzie rozgraniczenia Stanisław Gałkowski, pisząc o dwóch różnych zjawiskach, które są określane mianem fundamentalizmu – „fundamentalizmu-fanatyizmu” i „fundamentalizmu-poszukiwania prawdy”. Ten pierwszy, najłatwiejszy do zidentyfikowania w postaci fundamentalizmu religijnego, objawia się „postawą bezkrytyczną, z góry odrzucającą wszelkie możliwe poglądy alternatywne, jak również potępiająca tych, którzy je głoszą¹⁹”; „kładzie większy nacisk na posiadanie prawdy niż na samą prawdę²⁰”. „Fundamentalizm-fanatyizm” może być obecny w życiu zarówno osoby religijnej, jak też relatywisty, postmodernisty, ateisty... Decydujący jest tu wyżej opisany schemat bycia bezkrytycznym. „Fundamentalizm-poszukiwanie prawdy” to koncentracja na odkrywaniu obiektywizmu, a więc i budowaniu metafizyki i epistemologii²¹. Gałkowski zauważa w swoich wywodach, że poszukiwanie prawdy łatwo może się zamienić w fanatyzm, sam zresztą powołuje się na sytuacje, w których według niego jedynym wyjściem jest bezkompromisowość i nieustępliwość²². Tutaj jednak zataczamy koło, gdyż podane przez Gałkowskiego przykłady są zbieżne z tym, co Huntington pisał o „istotnych interesach narodowych”.

Powyższa konkluzja doprowadza do wniosku, że jakiegokolwiek poszukiwanie obiektywnej prawdy wiąże się z dojściem do sytuacji, kiedy do obiektu poszukiwań należy odnieść się w sposób konkretny, spolaryzowany, co wiąże się zarówno z przyjęciem jakiejś prawdy (obrazu świata), jak też uznaniem, że inne poglądy na daną rzeczywistość nie są prawdziwe (lub, bardziej dosadnie – są fałszywe, nieprawidłowe). Wniosek ten jednak tylko pozornie wydaje się być oczywisty i prosty. Aby był uznany za prawdziwy, trzeba poczynić założenie, że odnosi się on albo do ściśle określonego fragmentu rzeczywistości, który jest opisany w sposób jednoznaczny i pełny, albo też – rozbudowując niniejszą uwagę – odnosić się do uniwersalnej i zarazem absolutnej prawdy. Tym samym prawda byłaby możliwa do zdefiniowania matematycznie i logicznie, jak próbował to uczynić Alfred Tarski w swojej semantycznej definicji prawdy²³. Zagadnienie definiowania prawdy jest

¹⁸ M. Szulakiewicz - Z. Karpus, *Od redaktorów*, w: *Fundamentalizm i kultury*, s. 10.

¹⁹ S. Gałkowski, *Fundamentalizm – próba częściowej obrony*, w: *Fundamentalizm i kultury*, s. 61-76 (cyt. s. 62).

²⁰ Tamże, s. 64.

²¹ Tamże, s. 64; por. R. Rorty, *Obiektywność, relatywizm i prawda. Pisma filozoficzne*, przeł. J. Margasiński, Warszawa 1999, s. 37.

²² „(...) są sytuacje, gdy wszelki kompromis jest zdradą, a wszelkie wahanie i relatywizacja prowadzi do czynów niegodnych. Czasy dwudziestowiecznych reżimów totalitarnych dostarczyły aż nadto przykładów, gdzie jedynie dopuszczalną moralnie postawą było bezkompromisowe i nie znające wahań trwanie przy pewnych wartościach”. Cyt. za: S. Gałkowski, *Fundamentalizm – próba częściowej obrony*, s. 63-64, przyp. 6.

²³ Zob. A. Tarski, *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, Warszawa 1933; praca dostępna w całości w postaci zdigitalizowanej: <http://archiwum.wfis.uw.edu.pl/bibfis/archiwalia/tarski-al>

jednak problematyczne, gdyż, co trafnie zauważył przytaczany przez Maxa Blacka George Edward Moore, jeden z najbardziej znanych twórców nurtu tzw. filozofii analitycznej, można sformułować zdanie poprawne logicznie, które będzie zarówno absurdem, jak i prawdą²⁴. Przykładem takiego zdania będzie: „Wierzę, że wyszedł, on jednak nie wyszedł”. Jak pisze Moore, „choć to absurd, nie ma w tym sprzeczności wewnętrznej, może to wszak być – równie dobrze – prawda”²⁵. W tego typu zdaniach możemy mówić o występowaniu implikacji, czy jednak da się obiektywnie opisać implikację? Jeżeli przyjmuje ona formę przedzałożenia (paradygmatu), to w przypadku twierdzeń dotyczących zagadnień nieweryfikowalnych, a takimi są twierdzenia dotyczące istot duchowych (także Boga, Absolutu), a zapewne i wszelkich kategorii powszechnych i w istocie niemożliwych do jednoznacznego zdefiniowania (vide: życie, śmierć), napotykamy na niebezpieczeństwo uznawania czegoś za prawdziwe bez jednoznacznego udowodnienia tego (czyli opieramy się na wierze). Podobny problem pojawia się przy posługiwaniu się tak zwaną klasyczną definicją prawdy, którą św. Tomasz z Akwinu cytuje jako zapożyczoną z księgi Izaaka Ben Salomona „De definitionibus” w brzmieniu: *Veritas est adaequatio intellectus et rei, secundum quod intellectus dicit esse quod est vel non esse quod non est*, co Antoni Siemianowski tłumaczy następująco: „Prawda jest zgodnością intelektu i rzeczy, kiedy to intelekt orzeka, że coś jest i faktycznie to coś jest, lub że coś nie jest i faktycznie to coś nie jest”²⁶. W krótszej formie definicja ta mówi o prawdzie jako o adekwatności (zrównaniu, dostosowaniu) umysłu i rzeczy (*Veritas est adaequatio intellectus et rei*)²⁷. W XXI wieku nawet ta krótsza definicja nie jest oczywista. Wbrew pozorom nie opiera się ona bowiem na relacji do rzeczywistości, ale na fundamencie kognitywnym (poznawczym, racjonalnym). Rzecz czy rzeczywistość nie ma już prostego przełożenia materialnego, gdyż współczesny świat wytworzył niezliczoną ilość bytów (rzeczywistości) wirtualnych, co przewidywał już w 1981 r. Jean Baudrillard w książce „Simulacres et simulation”²⁸. Poza tym, chociaż to teza ryzykowna, czy rzeczywiście prawda jest zależna od rozumu? Czy taka postawa nie jest oparta na wątpliwym założeniu, że ludzki umysł jest w stanie dojść do poznania prawdy w sensie absolutnym? Gdybyśmy odnieśli się do przykładu ze świata zwierząt, mrówki zapewne nie prowadzą filozoficznych dysput na temat prawdy i istoty rzeczy, ale ich mrowisko, poziom zorganizowania etc. z pewnością są praw-

fred-pojecie-prawdy-w-jezykach-nauk-dedukcyjnych [26.07.2017]. Uproszczonej definicję prawdy Tarskiego próbował przedstawić Max Black, ale on sam przyznał, że nawet w tym uproszczeniu „definicja terminu ‘Prawdziwy’ wygląda okropnie. Zob. M. Black, *Semantyczna definicja prawdy*, w: *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, wyboru dokonał, przeł. oraz wstępem i przypisami opatrzył Jerzy Pelc, Warszawa 1967, s. 319-337 (cyt. s. 325); dzieło dostępne w postaci elektronicznej: http://pracownik.kul.pl/files/94147/public/Frege_i_Russell.pdf [26.07.2017]. Por. A. Siemianowski, *Człowiek i prawda*, Poznań 1986, s. 41 nn.

²⁴ Zob. M. Black, *Zdania typu „p, ale nie wierzę, iż p”*, w: *Logika i język*, s. 339-351.

²⁵ Tamże, s. 341.

²⁶ Cytat z *De veritate* 1,2 za: A. Siemianowski, *Człowiek i prawda*, s. 39.

²⁷ Tamże, s. 39.

²⁸ Zob. wydanie polskie: J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, przeł. S. Królak, Warszawa 2005.

dziwe – tyle tylko, że niekoniecznie one muszą o tym orzekać (nawet jeżeli byłyby tym zainteresowane). Podkreślanie roli rozumu, przy pierwszej refleksji jak najbardziej obiektywne, to w gruncie rzeczy kolejny redukcjonizm, gdyż poznaniu umknie to wszystko, co z jakiegoś powodu będzie niemożliwe do ogarnięcia rozumem. Nawet w przypadku doskonałego poznania danego fragmentu rzeczywistości przy pomocy rozumu istnieje ryzyko przeoczenia jakiegoś aspektu poznawanej rzeczy. By zilustrować to przykładem, bardzo precyzyjny opis reakcji fizykochemicznych towarzyszących zakochaniu nie będzie tym samym, co jego odczuwanie; podobnie można znać na pamięć wielotomowy poradnik jazdy rowerowej, nie potrafiąc przy tym jeździć rowerem²⁹. To inne, chociaż komplementarne ścieżki poznania. Doświadczenie empiryczne ma zazwyczaj większą siłę oddziaływania, chociaż nie jest to regułą. Empiria może skłonić do uporządkowania danego fragmentu rzeczywistości drogą rozumu i formułowania praw i prawideł, ale możliwa jest i droga od poznania teoretycznego do doświadczenia praktycznego. Antoni Siemianowski bardzo trafnie pisze o tym, że „w życiu codziennym po prostu żyjemy prawdą”, że charakteryzuje nas „naturalne bycie w prawdzie”, natomiast problemy pojawiają się w sytuacji, gdy „do głosu dochodzi refleksja filozoficzna, która zmierza do ustalenia jednego najwyższego i powszechnie obowiązującego kryterium prawdy. Wtedy to właśnie refleksja teoretyczna albo sama wikła się w błędne założenia i rozstrzygnięcia, albo wyolbrzymiając trudności stwarza teorie powszechnego wątpienia w możliwość poznania prawdy lub teorie przesadnej ostrożności. I właśnie teorie te często utrudniają nam poznanie prawdy myśli i mowy”³⁰. Czy jednak jest możliwe funkcjonowanie w świecie bez refleksji i teorii na temat jego funkcjonowania? Postmodernizm, który negował jakiegokolwiek metanarracje, sam stał się jedną z największych metanarracji w dziejach, doprowadzając do paradoksu filozofii liberalnej, której konsekwencji do tej pory jeszcze z całą mocą nie uświadczylimy³¹.

Obowiązkowo musimy tutaj poczynić ważne zastrzeżenie. Rzeczywiście, jeżeli będziemy postrzegać fundamentalizm jako ślepe podążanie za jakąkolwiek ideą, wtedy bez wątpienia możemy mówić o niebezpieczeństwie takiego podejścia. Nie mówimy tutaj jednak o jakiegokolwiek idei i jakimkolwiek poglądzie, gdyż wówczas

²⁹ O zjawisku tym pisze A. Siemianowski w *Człowieku i prawdzie*, s. 93: „(...) nie we wszystkich dziedzinach możliwe jest stosowanie instrumentów [poznania – przyp. KP], np. zawartości dzieła literackiego nie da się poznać za pomocą instrumentów, podobnie innych dzieł sztuki. W tej dziedzinie jako jedynie właściwa pozostaje tylko bezpośrednia percepcja. Istnieją też dziedziny, w których z góry skazani jesteśmy na poznanie niemal wyłącznie pośrednie, np. w psychologii bezpośrednie poznanie cudzych stanów psychicznych możliwe jest tylko w bardzo ograniczonej mierze. W niejednych zaś dziedzinach dysponujemy jako jedynie możliwym tylko cząstkowym poznaniem, gdyż możliwość bezpośredniego dotarcia do stanów rzeczy przekracza nasze zdolności poznawcze, np. związek procesów cielesnych z psychicznymi, historyczne początki człowieka, śmierć i jej następstwa dla całości osobowego bytu człowieka”.

³⁰ Tamże, s. 63.

³¹ Doskonale paradoks ten zilustrował Jacek Kaczmarski w utworze „Postmodernizm” (album „Między nami” z 1997), którego puentą są słowa: „Oj, nie wolno rzeczy wielu, / Kiedy celem jest brak celu (...)”.

dyskusja ta byłaby pusta i z metodologicznego punktu widzenia niemożliwa do zaakceptowania – nie sposób pisać w kategoriach ogólnych o czymś, co odwoływać się będzie na swój specyficzny sposób do wielu zagadnień szczegółowych, takich jak chociażby antropologia, wizja dobra i zła, koncepcja ludzkiej wolności czy życia jako takiego. W aspekcie praktycznym będzie to np. wizja rodziny, małżeństwa, ustroju społecznego. Tutaj poruszane treści odnosimy do chrześcijaństwa, natomiast zmiana obiektu zainteresowań wymagałaby uwzględnienia specyfiki tego innego poglądu, wyznania, idei. Zawsze jednak takie dowodzenie będzie obciążone ustosunkowaniem się autora do poruszanych zagadnień.

Pisząc wcześniej o dwóch rodzajach fundamentalizmu („fanatyzmu” i „poszukiwania prawdy”) zaznaczyliśmy za Stanisławem Gałkowskim, że mogą one łatwo łączyć się w jedno. Przybliżenie tego mechanizmu, dokonującego się w myśleniu religijnym, pozwoli rzucić więcej światła na pierwotne rozumienie fundamentalizmu, jak też wskaże na istotne trudności tzw. „opcji fundamentalnej” w wydaniu chrześcijańskim, a refleksja nad nimi ułatwi znalezienie rozwiązania przytoczanych już wątpliwości.

Fundamentalizm, jako reakcja na liberalizm i modernizm, pojawił się w XX w. w formie postulowania powrotu do prawdziwej wiary, do „prawdziwego chrześcijaństwa”. W latach 1910-1915 ruch amerykańskich protestantów wydał serię dwunastu książek³² pod wspólnym tytułem „The Fundamentals”, później – w latach sześćdziesiątych XX w. – termin „fundamentalizm” stał się popularny i zyskał na aktualności na polu filozofii³³. W serii „The Fundamentals”, pisanej z perspektywy konserwatywnego protestantyzmu, dochodziły do głosu klasyczne zasady teologiczne (sola scriptura, sola fide, sola gratia, solus Christus, soli Deo gloria), a poruszanych w nich było pięć zasadniczych tematów: nieomylność Pisma Świętego, jego dosłowność (z naciskiem na dwa tematy: cuda Jezusa i biblijny opis stworzenia świata), dziecinne narodziny Jezusa, zmartwychwstanie Jezusa i Jego fizyczny powrót oraz odkupieńcze znaczenie śmierci Jezusa na krzyżu. W niniejszym artykule za podstawę refleksji nad biblijnym fundamentalizmem niech będzie fragment z Ewangelii wg św. Mateusza 7,-24-27.

³² Pierwsze wydanie obejmowało 12 tomów, drugie 4, ale zawierało wszystkie 90 esejów obecnych w pierwszym wydaniu. Obie wersje są dostępne online: pierwsze wydanie, tomy 1-7: <https://archive.org/details/fundamentalstest17chic>; tomy 4-9: <https://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=coo.31924092329774;view=1up;seq=9>; tom 10: <https://archive.org/details/cu31924031663168>; tom 11: <https://archive.org/details/cu31924098504685>; tom 12: <https://archive.org/details/cu31924098504685>; drugie wydanie, tom 1: <http://ntslibrary.com/PDF%20Books%20II/Torrey%20-%20The%20Fundamentals%201.pdf>; tom 2: <http://ntslibrary.com/PDF%20Books%20II/Torrey%20-%20The%20Fundamentals%202.pdf>; tom 3: <http://ntslibrary.com/PDF%20Books%20II/Torrey%20-%20The%20Fundamentals%203.pdf>; tom 4: <http://ntslibrary.com/PDF%20Books%20II/Torrey%20-%20The%20Fundamentals%204.pdf> [dostęp do wszystkich pozycji: 31.07.2017].

³³ Szerzej na ten temat zob. A. Bronk, „Fundamentalizm”: *sensy i dziedziny życia*, s. 19-21, wraz z uwagami zamieszczonymi w przypisach.

4. Biblijna ilustracja fundamentalizmu – dom na skale i dom na piasku

„Otóż każdy, kto słucha tych moich słów i wykonuje je, podobny się stanie do człowieka mądrego, który swój dom zbudował na skale. Spadła ulewa, i ruszyły potoki, i wichry zadęły i rzuciły się na ten dom – a nie zawalił się, bo na skale ma swoje fundamenty. A każdy słuchający tych moich słów, a nie wykonujący ich, podobny się stanie do człowieka głupiego, który swój dom zbudował na piasku. Spadła ulewa, i ruszyły potoki, i wichry zadęły i uderzyły w ten dom – i zawalił się, a upadek jego był wielki” (Mt 7,24-27)³⁴.

W cytowanym fragmencie nacisk jest położony na ścisłą zależność pomiędzy słuchaniem a wykonywaniem tego, co usłyszane. Nie ma więc mowy o słuchaniu biernym, niezaangażowanym – słuchanie słowa jest związane z jego wykonywaniem, a więc z konkretnym działaniem, z czynną recepcją usłyszanych treści. Zauważmy interesującą dychotomię pomiędzy mądrością a głupotą i skałą a piaskiem. Człowiek mądry (φρόνιμος, *phronimos*) to ktoś kierujący się rozumem, roztropny, rozsądny, świadomy, ale i czuły (wyczulony), zmysłowy (w sensie: posługujący się zmysłami)³⁵. W języku polskim mamy adekwatne wyrażenie: “stać twardo na ziemi” (por. angielskie: “have one’s feet on the ground”). Owa mądrość jest związana z ugruntowaniem siebie i tego, co się buduje, na silnym, stałym i konkretnym podłożu – takie jest znaczenie słowa πέτρα (*petra*, skała), w cytacie z greckiego przekładu Księgi Izajasza z Septuaginty używanego synonimicznie ze słowem λίθος (*lithos*)³⁶. Skała jest twarda, niezmienna i konkretna w formie, w przeciwieństwie do piasku (gr. ἄμμος, *amos*), który składa się z luźnych, niepołączonych ze sobą drobin. Chociaż może tworzyć rozmaite kształty, nie jest dobrym fundamentem, gdyż pomiędzy poszczególnymi drobinami nie ma związku. Człowiek budujący na piasku określony jest terminem μωρός (*mos*), co oznacza osobę głupią, nie potrafiącą patrzeć perspektywicznie, działającą irracjonalnie i intelektualnie słabą³⁷. Pod względem antropologicznym warto odnotować, że obie kategorie ludzi (zauważmy, że nie ma tu kategorii pośredniej, podobnie jak we fragmentach dotyczących sądu przy końcu czasów) coś budują, a więc są kreatywne, chcą stworzyć swoje miejsce na świecie, uporządkować je według własnych planów i wyobrażeń. Tymczasem miejsce, na którym chcą budować, ma wymiar nie tylko jakościowy, ale i przestrzenny – stąd piasek może odnosić się do miejsc położonych niżej, przy linii brzegowej, natomiast skała wskazuje na obszary położone wyżej. W Ewangelii wg

³⁴ Cyt. za: *Nowy Testament. Przekład na Wielki Jubileusz Roku 2000*, tł. R. Popowski, Warszawa 2000.

³⁵ Zob. φρόνιμος w: *Greek-English Lexicon of the New Testament and Other Early Christian Literature*, red. F.W. Danker, electronic edition, moduł w *BibleWorks 6.0* (dalej: BDAG).

³⁶ λίθος w: BDAG. Por. Rz 9, 33; 1 P 2, 8; Iz 8, 14. O synonimiczności tych dwóch rzeczowników czytamy w BDAG, ale podczas lektury greckich tekstów biblijnych czytelnik zauważy różne odcienie znaczeniowe; np. λίθος oznacza także kamień szlachetny, ale także coś niepodzielnego (stąd polskie słowo “lity”).

³⁷ Por. μωρός, ἄ, ὄν, w: T. Friberg - B. Friberg - N.V. Miller, *Analytical Lexicon of the Greek New Testament*, Grand Rapids MI 2000, s. 268.

św. Łukasza przypowieść ta, nieco zmieniona, kładzie akcent nie tyle na samo budowanie, co na należyte przygotowanie się do niego – stąd też dobre przygotowanie fundamentu wpływa na trwałość całej budowli:

„Dlaczego wołacie do mnie: „Panie, Panie”, a nie wykonujecie tego, co mówię? Pokażę wam, do kogo jest podobny każdy, kto przychodzi do mnie i słucha moich słów. Podobny jest do człowieka budującego dom. Wykopał fundament, pogłębił i położył na skale. Gdy przyszła powódź, przedarła się rzeka do owego domu, lecz nie zdołała go poruszyć, bo on dobrze został zbudowany. A kto usłyszał i nie wykonał, podobny jest do takiego człowieka, który dom postawił na ziemi, bez fundamentów. Rzeka przedarła się do niego i prędko się zawałił. Ruina tego domu stała się wielka” (Łk 6, 46-49).

Obie wersje przypowieści o budowaniu na skale i piasku znajdują się w szczególnych miejscach Ewangelii Mateusza i Łukasza. U Mateusza stanowi ona podsumowanie całego Kazania na Górze. To ważny kontekst, gdyż nie tylko miejsce głoszenia nauki, jak też słowa Jezusa o „mieście położonym na górze” i „światle dla świata” (Mt 7, 14-16), podkreślają konieczność bezkompromisowej postawy w życiu uczniem Jezusa, polegającej na „pełnieniu woli Ojca” (Mt 7, 21). Skałą, która daje pewność trwałości człowieka, jest tylko Bóg³⁸. Wszelkie inne skały bądź fundamenty są nietrwałe³⁹, ale gdy Bóg stanowi dla człowieka fundament, wtedy może on nawet być wysłany na pustynię, aby pełnić wolę swego Stwórcy i utwierdzić się w niej (ten element odnajdujemy zarówno w historii Eliasza w 1 Krl 19,1-18, jak też w czterdziestodniowym pobycie Jezusa na pustyni po Jego chrzcie w Jordanie).

W NT metafora fundamentu jest rozbudowana przez Piotra i Pawła. W 1 Liście św. Piotra jest mowa o Chrystusie, który jest „żywym Kamieniem, odrzuconym przez ludzi, ale przez Boga wybranym i okrytym chwałą”; Kamieniem, który odrzucili budujący, [a który] stał się podstawą węgła”, ale też „Kamieniem potknięcia i skałą zgorszenia”. Na tym Kamieniu-Chrystusie wierni budują „również jak żywe kamienie swój dom duchowy, święte kapłaństwo”, tym samym określając swoją tożsamość i przynależność do ludu Bożego, do „plemienia wybranego, królewskiego kapłaństwa, narodu świętego, ludu odkupionego”⁴⁰. W Liście do Efezjan św. Paweł zwraca się do wiernych: „(...) nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale współobywatelami świętych i domownikami Boga. Zbudowani jesteście na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim cała budowla zespolona rozrasta się w świętą w Panu świątynię, aby przez Ducha przygotować mieszkanie Boga”⁴¹. Przytoczone fragmenty pozwalają nam zauważyć, że chrześcijańskim fundamentem jest Chrystus oraz cała nauka, jaką przekazali apostołowie i prorocy – jest tu tym samym odniesienie do Osoby Chrystusa w kon-

³⁸ Por. 2Sm 22,2.

³⁹ Zob. Lb 24, 21-22; 1Krl 19, 11-18.

⁴⁰ Zob. 1P 2,4-10.

⁴¹ Ef 2,19-22. Por. 1 Kor 3,16; 6,19-21; 2 Kor 6,16-18.

tekście określonego klucza hermeneutycznego, który pojawia się także w Liście do Galatów w formie ostrzeżenia przed naukami innymi niż te głoszone przez apostołów⁴². Obrazu fundamentu używa także autor Apokalipsy w opisie zstępującego z nieba od Boga Miasta Świętego – Jeruzalem (Ap 21,9 nn.). Mur okalający miasto „ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka”(Ap 21,14). Fundamenty te są ozdobione drogimi kamieniami, co może być nawiązaniem do pektorału arcykapłana, a tym samym podkreśleniem łączności z historią starotestamentalną⁴³. Jaką konkluzję można wyprowadzić z tak silnego podkreślania związku pomiędzy Chrystusem a apostołami i tradycją starotestamentalną?

Podsumowanie

Opowiedziana przez Jezusa przypowieść o budowaniu domu, w której mógł się on odnosić do własnego doświadczenia⁴⁴, zaskakuje szczególną rzeczą, na którą zwrócili uwagę autorzy komentarzy zamieszczonych w Biblii Poznańskiej. Jest nią kolejność opisu postawy mądrego i głupiego budowniczego. Słuchacz spodziewałby się na początku przykładu negatywnego, aby przypowieść zakończyła się pozytywnie. W omawianym przypadku, co jest wynikiem zastosowania paralelizmu negatywnego, obaj bohaterowie słuchają słów pouczenia, ale głupi nie wprowadza ich w czyn, co doprowadza do jego upadku⁴⁵. Owszem, budował, udało mu się nawet tę budowę ukończyć, ale jego dzieło nie wytrzymało trudności. Ta obrazowa historia doskonale pasuje do dzisiejszego świata cywilizacji zachodniej, określanego niekiedy mianem „postchrześcijańskiego”⁴⁶. Deprecjonowanie chrześcijaństwa w kulturze i dyskursie publicznym (Francja, Niemcy) idzie w parze z chrześcijaństwem li tylko deklaratywnym, podczas gdy praktyka życia społecznego pokazuje, że pod etykietą działalności chrześcijańskiej podejmowane są działania sprzeczne nie tylko z Tradycją Kościoła, ale nawet z elementarnymi wytycznymi biblijnymi (niech przykładem będzie tu zrównanie w Kościele anglikańskim małżeństwa heterosek-

⁴² Zob. Ga 1,6-8: „Dziwię się, że tak szybko odstępujecie od Tego, który was powołał do uczestnictwa w łasce Chrystusowej, i zwracacie się ku innej ewangelii. Nie ma innej! Są jedynie tacy, którzy sięją zamęt wśród was i chcą sfałszować ewangelię Chrystusa. Ale choćbyśmy sami czy nawet anioł z nieba głosił wam coś innego, niż myśmy wam głosili, niech będzie wyklęty! Jak poprzednio stwierdzaliśmy, tak i teraz powtarzam: Gdyby wam ktoś głosił ewangelię inną od tej, którą otrzymaliście, niech będzie wyklęty!” Zob. przypis do tego fragmentu w BP.

⁴³ Zob. Wj 28,17-29. Autor opisu Świętego Miasta posługuje się obrazem podobnym do Nowej Jerozolimy z Iz 54,11-17. Zob. też zapowiedź odbudowania Jeruzalem w Tb 13,17.

⁴⁴ Tak uważa m.in. J. Martin, *Jezus*, tł. Krzysztof Jasiński i Anna Wawrzyniak, Poznań 2016, s. 109-110.

⁴⁵ Zob. przyp. do Mt 7,24-27 w: *Biblia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami*, red. M. Peter i in., Poznań-Warszawa 2009 (tzw. *Biblia Poznańska*), t. IV, s. 29.

⁴⁶ Nie jest to bynajmniej określenie nowe – zob. G. Vahanian, *The Death of God: The Culture of Our Post-Christian Era*, New York 1961; E.A. Cahill, *Liberal Religion in the Post Christian Era*, New York 1974.

sualnego ze związkiem homoseksualnym). W czasie, gdy mowa jest o chrześcijaństwie z pominięciem Chrystusa, gdy jest ono postrzegane jako system etyczny, jeden z wielu, łatwo o synkretyzm i subiektywizm w interpretacji tego, co domaga się stałości. Rację miał św. Hieronim, że nieznaną Pisma Świętego jest nieznaną Chrystusa. W odniesieniu do naszych czasów William Both, założyciel Armii Zbawienia, pisał: „Największymi zagrożeniami, z jakimi przyjdzie się skonfrontować w nadchodzącym wieku będą: religia bez Ducha Świętego, chrześcijaństwo bez Chrystusa, przebaczenie bez pokuty, zbawienie bez odrodzenia, polityka bez Boga i niebo bez piekła”⁴⁷. Z tymi zagrożeniami przychodzi się zmierzyć dzisiejszemu chrześcijaninowi, stąd też wypada, nawiązując do nomenklatury Armii Zbawienia, przytoczyć dobrze znany fragment biblijny mówiący o tym, jak należycie tym zagrożeniom stawiać czoło: „W końcu umacniajcie się w Panu siłą Jego wielkiej potęgi. Włóżcie na siebie zbroję Bożą, abyście mogli przeciwstawić się zakusom diabła. Nie walczymy z ludźmi, ale ze zwierzchnościami, władzami, rządami świata ciemności i złymi duchami w przestworzach. Dlatego włóżcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście mogli w złym dniu stawić opór, a pokonawszy wszystko, ostać się zwycięsko. Stańcie więc [do walki], przepasawszy swoje biodra prawdą, włożywszy pancerz sprawiedliwości, a na nogi obuwie dla gotowości [niesienia] ewangelii o pokoju. W każdej sytuacji osłaniajcie się tarczą wiary, dzięki której będziecie mogli ochronić się przed wszystkimi ognistymi pociskami przeciwnika. Weźcie przyłbicę zbawienia i miecz Ducha, to znaczy słowo Boże. Przy wszelkiej sposobności, w każdej prośbie o pomoc módlcie się do Ducha [Świętego]. I tak czuwajcie z całą wytrwałością w modlitwie błagalnej za wszystkich świętych i za mnie, aby dana mi była możliwość otwarcia ust do głoszenia nauki, do jawnego obwieszczenia radosnej nowiny (...)” (Ef 6,10-19). Jak jednak umacniać się w Tym, w Którego potęgę się nie wierzy i Którego się gardzi? Po co zakładać zbroję do ochrony przed kimś, kogo uważa się za metaforę lub wyraz ludzkiej wolności? Relatywizm sprawia, że nie ma czym przepasać bioder (i rzeczywiście współczesność jest tymi odsłoniętymi biodrami niezmiernie zainteresowana), sprawiedliwość ma tylko aspekt pozytywny (brak elementu sprawiedliwej kary), buty zakładane dla niesienia ewangelii o pokoju zastępowane są kapturami w ciasnym pokoju własnego „ja”, a perspektywa chronienia się za tarczą czegokolwiek jest wyrazem ciasnych, najpewniej różnej maści „fobicznych” poglądów; zbawienie oferuje świat „tu i teraz”, więc Pawłową przyłbicę rezerwuje się dla konserwatywnych „zakutych łbów”, a miecz Ducha, miast podlegać hartowaniu i ostrzeniu, roztapiany jest w tyglu równorzędnych, chociaż wzajemnie sprzecznych interpretacji różnorodnych szkół teologicznych... Oto jest więc współczesna potrzeba – potrzeba kształcenia człowieka, który będzie potrafił zarówno pracować (przypowieść o budowaniu domu), jak i walczyć. Dość zaskakująco pod koniec artykułu widzimy analogię pomiędzy kryzysem postaw religijnych a kryzysem męskości, ale, by nie mnożyć już wątków, zamknijmy te rozważania krótkim drogowskazem do żegnania tych kryzysów, będącym jednocześnie odpowiedzią na pytanie o potrzebę

⁴⁷ Cyt. za: <https://chrzescijanin.pl/zagrozenie-chrzescijanstwo-bez-chrystusa/> [01.10.2017].

postawy fundamentalnej: „Znam twoje czyny: nie jesteś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! Skoro jednak jesteś letni, a nie zimny ani gorący, wypluję [dosł. „zwymiotuję” – *przyp. KP*] cię z moich ust” (Ap 3,15-16).

Literatura:

- Baudrillard, J., *Symulakry i symulacja*, przeł. S. Królak, Warszawa 2005.
- Biblia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami*, red. M. Peter i in., Poznań-Warszawa 2009 (tzw. *Biblia Poznańska*).
- Cahill, E.A., *Liberal Religion in the Post Christian Era*, New York 1974.
- Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań CBOS nr 76/2015: Pracoholicy, siecioholicy, hazardziści... Uzależnienia od zachowań*, Warszawa 2015, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_076_15.PDF, [24.07.2017].
- Cottee S., *Pilgrims to the Islamic State*, <https://www.theatlantic.com/international/archive/2015/07/isis-foreign-fighters-political-pilgrims/399209/> [21.09.2017].
- Cronne M., *Radicalization revisited: violence, politics and the skills of the body*, „International Affairs”, May 2016, vol. 92, issue 3, s. 587-604.
- Greek-English Lexicon of the New Testament and Other Early Christian Literature*, red. F.W. Danker, electronic edition, moduł w BibleWorks 6.0.
- Dlaczego ludzie dołączają do tzw. Państwa Islamskiego?*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1660114,1,dlaczego-ludzie-dolaczaja-do-tzw-panstwa-islamskiego.read> [21.09.2017].
- Erdem, E.I., *The ‘Clash of Civilizations’: Revisited afeter September 11*, „Alternatives. Turkish Journal of International Relations”, vol. 1, nr 2 (Summer 2002), s. 81-107.
- Erdem, E.I., *The ‘Clash of Civilizations’: Revisited afeter September 11*, „Alternatives. Turkish Journal of International Relations”, vol. 1, nr 2 (Summer 2002), s. 81-107.
- Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii, *Europejski raport narkotykowy 2017: Tendencje i osiągnięcia*, Luksemburg 2017, <http://www.emcdda.europa.eu/system/files/publications/4541/TDAT17001PLN.pdf> [23.07.2017].
- Friberg, T. – Friberg, B. – Miller, N.V., *Analytical Lexicon of the Greek New Testament*, Grand Rapids, Michigan 2000.
- Fundamentalizm i kultury*, red. M. Szulakiewicz – Z. Karpus, Toruń 2005, s. 22. <http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/submitViewTableAction.do> [15.09.2017]. [http://orka.sejm.gov.pl/proc4.nsf/pdf/F0075DAA79B43840C12570C700305834/\\$File/2796_u_zal.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/proc4.nsf/pdf/F0075DAA79B43840C12570C700305834/$File/2796_u_zal.pdf) [19.08.2017]. <https://chrzescijanin.pl/zagrozenie-chrzescijanstwo-bez-chrystusa/> [01.10.2017].
- Huntington, S., *The Clash of Civilizations Revisited*, „New Perspectives Quarterly” vol. 30, issue 4, October 2013, s. 46-54.
- Huntington, S., *The Clash of Civilizations Revisited*, „New Perspectives Quarterly” vol. 30, issue 4, October 2013, s. 46-54.
- Huntington, S.P., *Wojna cywilizacji?*, „Res Publica Nowa” nr 2(65), luty 1994.
- Huntington, S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2003.
- Islamist Radicalization in Europe and the Middle East*, red. G. Joffe, London – New York 2012.
- Kaczmarek, J., „Postmodernizm” (album „Między nami”, 1997).
- Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, wyboru dokonał, przeł. oraz wstępem i przypisami opatrzył J. Pelc, Warszawa 1967, http://pracownik.kul.pl/files/94147/public/Frege_i_Russell.pdf [26.07.2017]
- Martin, J., *Jezus*, tł. K. Jasiński i A. Wawrzyniak, Poznań 2016
- Maslow, A., *Motywacja i osobowość*, Warszawa 22017

- Miłoszewska, D., *Zderzenie cywilizacji – mit czy rzeczywistość?*, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/962/1/Zderzenie%20cywilizacji.pdf> [21.05.2017].
- Moir, A. – Jessel, D., *Pleć mózgu*, Warszawa 2016.
- Nowy Testament. Przekład na Wielki Jubileusz Roku 2000*, tł. R. Popowski, Warszawa 2000.
- Rabasa, A. – Benard, Ch., *Eurojihad: Patterns of Islamist Radicalization and Terrorism in Europe*, Cambridge-New York 2014.
- Rorty, R., *Obiektywność, relatywizm i prawda. Pisma filozoficzne*, przeł. J. Margański, Warszawa 1999.
- Tarski, A., *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, Warszawa 1933, <http://archiwum.wfis.uw.edu.pl/bibfis/archiwalia/tarski-alfred-pojecie-prawdy-w-jezykach-nauk-dedukcyjnych> [26.07.2017].
- The Fundamentals*, drugie wydanie, tom 1: <http://ntslibrary.com/PDF%20Books%20II/Torrey%20-%20The%20Fundamentals%201.pdf> [31.07.2017].
- The Fundamentals*, drugie wydanie, tom 2: <http://ntslibrary.com/PDF%20Books%20II/Torrey%20-%20The%20Fundamentals%202.pdf> [31.07.2017].
- The Fundamentals*, drugie wydanie, tom 3: <http://ntslibrary.com/PDF%20Books%20II/Torrey%20-%20The%20Fundamentals%203.pdf> [31.07.2017].
- The Fundamentals*, drugie wydanie, tom 4: <http://ntslibrary.com/PDF%20Books%20II/Torrey%20-%20The%20Fundamentals%204.pdf> [31.07.2017].
- The Fundamentals*, pierwsze wydanie, tomy 1-7: <https://archive.org/details/fundamentalstest17chic> [31.07.2017].
- The Fundamentals*, pierwsze wydanie, tomy 4-9: <https://babel.hathitrust.org/cgi/t?id=coo.31924092329774;view=1up;seq=9> [31.07.2017].
- The Fundamentals*, pierwsze wydanie, tom 10: <https://archive.org/details/cu31924031663168> [31.07.2017].
- The Fundamentals*, pierwsze wydanie, tom 11: <https://archive.org/details/cu31924098504685> [31.07.2017].
- The Fundamentals*, pierwsze wydanie, tom 12: <https://archive.org/details/cu31924098504685> [31.07.2017].
- Vahanian, G., *The Death of God: The Culture of Our Post-Christian Era*, New York 1961
- Vidino L.- Brandon J., *Countering Radicalization in Europe. A policy report published by the International Centre for the Study of Radicalisation and Political Violence (ICSR)*, London 2012.
- Yann, H., *Why is ISIS so successful AT luring Westerners?*, <http://edition.cnn.com/2014/10/07/world/isis-western-draw/index.html> [21.09.2017]

Building on Rock and on Sand, or Why We Need Real Fundamentalism

Summary: In this article the author encourages the reader to reflect on the issue of fundamentalism from a Christian perspective. Starting from Huntington's theory about the clash of civilizations, he presents the important problems connected with philosophy's purely negative perception of fundamentalism, especially with reference to the search for truth. Using the example of the parable from Mt 7:24 -27, he points out the need for the existence of permanent points of reference, which in the liberal world are being eliminated. Then, as the author shows, it becomes impossible to write about fundamentalism in a strictly theoretical manner, because any fundamental conception always refers to a particular world view. This is true also of Christianity, and liberal attempts to "rework" Christianity cannot be reconciled with the teaching of Jesus Christ, who requires

a very definite decision from his disciples, to be for or against Him.

Keywords: fundamentalism, liberalism, axiology, truth